

## **Ks. Przemysław Artemiuk: Wniebowzięcie Maryi**

Argumentację za wniebowzięciem teologowie greccy formułują na podstawie wcielenia, niepokalanego poczęcia i dziewictwa Maryi.

„Połączenie wszystkich tajemnic maryjnych w jedną całość, stwierdza L. Scheffczyk, daje pełny obraz i wyostre spojrzenie na istnienie jeszcze jednej głębszej cechy charakterystycznej dla postaci Maryi będącej rodzajem pomostu i drogowskazu łączącego dzień dzisiejszy z wiecznością” – pisze ks. Przemysław Artemiuk dla Teologii Politycznej.

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, to zarówno najmłodszy dogmat Kościoła katolickiego, jak i prawda wiary mająca starożytny rodowód. Dogmat ogłosił uroczyście papież Pius XII 1 listopada 1950 w konstytucji apostolskiej *Munificentissimus Deus*. Stwierdził wówczas: „Dla tej przyczyny dostojna Matka Boga «jednym i tym samym aktem Bożej woli» złączona odwiecznie w tajemniczy sposób z Jezusem Chrystusem, Niepokalana w swym poczęciu, w Boskim swym macierzyństwie nienaruszona dziewica, wielkodusznie współdziałająca z Boskim Odkupicielem, który odniósł pełny tryumf nad grzechem i jego następstwami, osiągnęła wreszcie to jak gdyby najwyższe uwieńczenie swoich przywilejów przez to, że zachowana została od skażenia grobowego i tak jak Syn Jej, zwyciężywszy śmierć, z ciałem i duszą wzięta została do niebiańskiej chwały, gdzie ma jaśnieć jako Królowa po prawicy tegoż Syna swojego, nieśmiertelnego Króla wieków” (nr 44).

Zdaniem Benedykta XVI istota tej prawdy wiary jest następująca: „wierzymy, że Maryja, podobnie jak Chrystus jej Syn, przewyciężyła już śmierć i króluje w chwale niebieskiej w pełni swojej istoty, «z duszą i ciałem»”. Papież, wyjaśniając treść dogmatu, dodaje: „Matka Boża jest do tego stopnia włączona w misterium Chrystusa, że w całej pełni swej osoby dostępuje udziału w zmartwychwstaniu swego Syna już po zakończeniu życia ziemskiego; doświadcza tego, czego my oczekujemy na końcu czasów, kiedy zostanie pokonany «ostatni wróg», śmierć (por. 1 Kor 15,26); doświadcza już tego, co wyznajemy w *Credo*: «Wierzę w ciała zmartwychwstanie i życie wieczne»”.

Wprawdzie dogmat o Wniebowzięciu został ogłoszony w roku 1950, ale mówimy tutaj o starej prawdzie, „która jest obecna już w pierwotnym ujęciu kwestii maryjnej”. Potrzeba było jednak czasu, aby zajaśniała ona w całej pełni. Śledząc historię tego dogmatu, musimy ze smutkiem zauważyć, że teksty Nowego Testamentu nie dostarczają żadnych informacji, „w oparciu o które można wnioskować, że nastąpiło takie zdarzenie lub wyróżnienie po końcu ziemskiego życia Maryi. Jest jednak charakterystyczne, że wierni interesowali się końcem życia Maryi, wyczuwając rodzaj tajemnicy, do której rozwiązania się jednak nie poczuli”.

Zmarły w roku 403 Epifaniusz z Salaminy, autor *Panarionu*, uważał, że „Maryja zniknęła z ziemi po śmierci bez naruszenia swojej cielesnej powłoki”. Podobnie myśleli inni chrześcijanie, nie dopuszczając w przypadku Matki Bożej możliwości zwykłej śmierci. W liturgii bizantyjskiej w VI wieku pojawia się święto Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny, które inspiruje kaznodziejów do tworzenia homilii poświęconych tej tajemnicy, a pośrednio do szukania przez nich

argumentów przemawiających za tą prawdą wiary. Piewcy Wniebowzięcia, znając dobrze apokryfy dotyczące śmierci Maryi, postanowili w sposób realistyczny, opierając się na Biblii, opowiadać o tajemnicy *Assumptio*, czyli Wniebowzięcia. Odrzucając legendarne historie, zapisane w apokryfach, nie lekceważyli prostej ludowej pobożności, które była dowodem sensus fidei ludu. „Pewną rolę odegrała tu również myśl teologiczna, zakładająca, że przedłużeniem idei o nietkniętym ciele Maryi (czyli dziewictwie Matki Bożej) jest przekonanie, że Jej ciało po śmierci nie uległo rozkładowi”.

Ślady apokryficznych wątków możemy odnaleźć w greckich tekstach o Wniebowzięciu. Kościół rzymski z kolei w *Decretum Gelasianum* (połowa VI w.), formułując tę prawdę wiary, odrzucił je całkowicie. U Greków, Jana a Salonik, Andrzeja z Krety, Theoteknosa z Livii pewne elementy apokryficzne zostają umiejętnie wplecione w całość rozważań. Ostatni z wymienionych teologów, biskup Livii, „po raz pierwszy przytacza teologiczne uzasadnienia, na podstawie których należy przyjąć stanowisko potwierdzające wyjątkowy koniec ziemskiego życia Matki Bożej. Biskup przypomina o zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Jezusa i wnioskuje w odniesieniu do Maryi, że: «Jeżeli On (Jezus) dał swoim Świętym całe królestwo niebieskie i za pomocą jednego słowa otworzył dla rozbójników bramy raj, to tym bardziej uczynił to dla tej Kobiety, którą sam stworzył i z której przyjął ciało»”.

Argumentację za wniebowzięciem teologowie greccy formułują na podstawie wcielenia, niepokalanego poczęcia i dziewictwa Maryi. „Połączenie wszystkich tajemnic maryjnych w jedną całość, stwierdza L. Scheffczyk, daje pełny obraz i wyostrza spojrzenie na istnienie jeszcze jednej głębszej cechy charakterystycznej dla postaci Maryi

*Ślady apokryficznych wątków  
możemy odnaleźć w greckich  
tekstach o Wniebowzięciu*

będącej rodzajem  
pomostu i  
drogowskazu  
łączącego dzień  
dzisiejszy z  
wiecznością”. W  
kazaniu Modesta (VI

w.), patriarchy Jerozolimy, taka perspektywa dominuje. Łączy on macierzyństwo i wieczne dziewictwo Maryi oraz wiąże je z Wniebowziętą. „O cudowne odejście pełnej chwały Matki Bożej, wyznaje, która również po urodzeniu Syna była nietkniętą Dziewicą i której ciało złożone w grobie nie uległo rozkładowi, gdyż zostało ono przed tym ochronione poprzez Wszechmocnego Zbawcę, który się z Niej narodził”. To wyznanie wiary włączy do tekstu konstytucji apostolskiej z roku 1950 papież Pius XII.

L. Scheffczyk, podsumowując najwcześniejsze świadectwa dotyczące Wniebowzięcia, podkreśla, że na ich podstawie prawda ta weszła do kanonu wiary, „a odnosi się do wyjątkowego końca ziemskiego życia Maryi, w wyniku którego została Ona przez swojego Syna wzięta do nieba”. Ponadto, w źródłach tych „wyraźnie widać, jaki wpływ na wzmocnienie wątku maryjnego miało połączenie wątku o wniebowzięciu Maryi Panny i podkreślenie jej wyjątkowej pozycji jako uprzywilejowanej kobiety w dziele zbawienia”.

Zdaniem niemieckiego teologa teksty apokryficzne miały raczej znikomy wpływ na wyłanianie się dogmatu. Przyczyniły się za to do zainteresowania samym motywem wniebowzięcia Maryi. Źródłem misterium Wniebowzięcia było raczej święto obchodzone na cześć

Maryi, nazwane „Dniem pamięci Matki Bożej”, które powstało niezależnie od apokryfów. W VI wieku przekształciło się w święto Zaśnięcia.

W formowaniu się argumentacji mariologicznej ważne miejsce odegrał również poaugustyński traktat maryjny, zatytułowany „O Wniebowzięciu Błogosławionej Maryi Dziewicy”, datowany na koniec XI wieku. W tekście tym autor, „powołując się na głębszy sens Pisma Świętego, przywołuje różne okoliczności jako dowody, które z czasem przyjmą nazwę «wydedukowanego sensu» wiary, dowodząc prawdy, że: «Maryja jest w Chrystusie i z Chrystusem», bierze przy tym pod uwagę nie tylko Jej duszę, lecz również ciało”.

L. Scheffczyk stwierdza, że „to nastawienie opowiadające się za prawdą wniebowzięcia okazało się pomimo wszelkich teologicznych zastrzeżeń stanowiskiem obowiązującym w przyszłości. Znalazło ono swoje ostateczne potwierdzenie w momencie ogłoszenia dogmatu w roku 1950. Tak brzmią najważniejsze słowa wspomnianej bulli: «Ogłaszamy, stwierdzamy i definiujemy, że chodzi tutaj o prawdę wiary objawioną przez Boga: Błogosławiona Matka Boża i Dziewica Maryja została po zakończeniu swojego ziemskiego żywota z duchem i ciałem wniebowzięta w pełnej chwale»”.

Maryja w momencie zakończenia swojego żywota „została natychmiast i całkowicie okryta chwałą”, poddana całkowitemu przemienieniu. Wydarzenie to stało się przykładem dla całej ludzkości, „która nie osiągnęła jeszcze doskonałości i dlatego nie została całkowicie zbawiona”. Wniebowzięcie Maryi, stwierdza papież Paweł VI w adhortacji apostolskiej „*Marialis Cultus*” z roku 1974, jest zatem

uroczystością „przez którą Kościołowi i społeczności ludzkiej zostaje przedstawiony obraz i niosący pociechę dowód, które pouczają nas, że spełnia się ostateczna nadzieja”.

Zrozumiałym pozostaje więc to, zauważa L. Scheffczyk, że „Maryja została, w świadomości wiernych Kościoła, uznana za największą orędowniczkę uzyskania łaski i błogosławieństwa Bożego, gdyż poprzez Jej miejsce u boku Syna praz łagodną moc jest Ona najlepszą pośredniczką między Bogiem a człowiekiem”.

*Ks. Przemysław Artemiuk*